

KACPER ROSNER-LESZCZYŃSKI
Uniwersytet Wrocławski
ORCID: 0000-0002-5464-6611

DOI: 10.4467/12311960MN.24.032.20090

„Leki często woziono się w koszykach z hurtowni”. Węzłowe problemy dolnośląskich aptek w latach 1945–1951 ze szczególnym uwzględnieniem okresu pionierskiego

“Medicines were often carted in baskets from the wholesalers”. The main difficulties of pharmacies in Lower Silesia in 1945–1951 with particular reference to the pioneer stage

Summary

With the end of the Second World War, pharmacists arriving in Lower Silesia (Poland) had to face new and numerous problems resulting from post-war disorganisation. The article lists the most important of these: the destruction of pharmacies, shortages of supplies and equipment, staff shortages and crime. A problem characteristic of Lower Silesia, and indeed the whole of the “Recovered Territories”, that was not present in Central Poland was a sense of alienation. Pharmacies overflowing with German objects intensified the negative feelings accompanying settlers arriving in the area. At the same time, they were one of the most important points on the map of settlements – the prosperity and health of the first inhabitants depended on their presence.

Słowa kluczowe: apteki, farmacja, Wrocław, Dolny Śląsk, powojnie

Keywords: pharmacies, pharmacy, Wrocław, Lower Silesia, postwar

Przywołany w tytule cytat „Leki często wozilo się w koszyczkach z hurtowni” dotyczy Marii Winklerowej¹, która po II wojnie światowej przejęła aptekę w Leśnicy. Z relacji spisanej przez jej córkę wynika, że „Apteka ta była wtedy całkowicie zdewastowana, okradziona i zdemolowana przez wojska rosyjskie stacjonujące w Legnicy [...]. Na urządzenie, umeblowanie, zaopatrzenie w naczynia apteczne, wagi itp., a następnie w leki trzeba było funduszy i czasu. Były wtedy wielkie trudności z zakupem naczyń, wag, mebli aptecznych [...]”². Przywołana relacja najlepiej ukazuje trudności, z jakimi musieli się mierzyć pierwsi aptekarze przybywający na Dolny Śląsk w 1945 r., i skłania do refleksji nad kondycją szeroko rozumianej powojennej farmacji.

„Akcja bojowa była jeszcze w toku, gdy pierwsze grupy pionierów wyruszyły z centrum Polski, aby osiedlić się na Dolnym Śląsku. Wśród nich nie brakło farmaceutów, którzy nieraz obok starostów i nielicznych patroli Milicji Obywatelskiej byli pierwszymi Polakami wśród wrogiego elementu niemieckiego” – tak na temat dolnośląskich aptekarzy pisał w 1947 r. Stefan Kuczyński³. I chociaż całe opracowanie utrzymane zostało w charakterystycznej dla tego okresu propagandowej narracji, rzeczywiście pełnili oni ważną rolę w powojennych realiach Ziemi Zachodnich i Północnych. Z zalem stwierdzam, że wielkie zasługi aptekarzy są niewspółmierne do zainteresowania ich losami.

Tematyka dolnośląskiego aptekarstwa w XX w. nie cieszyła się do tej pory dostatecznym zainteresowaniem badaczy. Dysponujemy co prawda ogólnym opracowaniem Wilhelma Brachmanna, jednak nie wyczerpuje ono tematu⁴. Jeśli chodzi o okres przedwojenny oraz wojenny, wrocławskie apteki bardzo krótko scharakteryzowała Joanna Hytrek-Hryciuk⁵. W tym temacie pomocna wydaje się także mono-

¹ Maria Winklerowa (z d. Lużyńska) – urodziła się w 1899 r. W 1926 r. wzięła ślub z Julianem Winklerem (1900–2004), doktorem nauk medycznych. W tym samym roku obroniła dyplom magistra farmacji na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracowała w aptece w Beżycach. Była pierwszą właścicielką apteki „Pod św. Antonim” we Wrocławiu. Zmarła w 1967 r. Zob.: T. Pusiarski, S.Z.M. Zdrojewski, *Aptekarze w Gólgocie Wschodu*, Pelplin 2002, s. 394–395; M. Solecki, *Doktor Julian Winkler*, <https://zozkrasnik.wordpress.com/2018/05/09/doktor-julian-winkler/?fbclid=IwAR1d8O29dOGyGwC2hIBjuLOEAgT0JTvtqVZTksjduJbmEV0MIAvKZmkVUrc> [dostęp: 26.08.2023].

² *Nasza rodzinna historia z farmacją* [rpis], zbiory właścicieli apteki „Pod św. Antonim” we Wrocławiu [kopia w posiadaniu autora], s. 2.

³ S. Kuczyński (red.), *Śląsk Dolny w drugą rocznicę powrotu do Polski 1945–1947*, Wrocław 1947, s. 211.

⁴ W. Brachmann, *Beiträge zur Apothekengeschichte Schlesiens*, Holzner-Verlag, Würzburg 1966 (*Beihefte zum Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau*, 5).

⁵ J. Hytrek-Hryciuk, *Między prywatnym a publicznym. Życie codzienne we Wrocławiu w latach 1938–1944*, Wrocław 2019, s. 132–134.

grafia Caroline Seyfang (nazwisko panięskie Schlick)⁶. Wątki farmaceutyczne w Festung Breslau (styczeń–maj 1945 r.) doczekały się osobnego opracowania pióra Kacpra Rosnera-Leszczyńskiego⁷. Okres powojenny został omówiony w zasadzie jedynie przez Janusza Plutę i Olafa Gubrynowicza, którzy popełnili niewielki rozdział w pracy poświęconej dziejom farmacji na Dolnym Śląsku po 1945 r.⁸ Nowe światło na nazewnictwo dolnośląskich aptek rzuca opracowanie Ireny Seiffert⁹. Zauważyć należy, że prace dotyczące powojennego aptekarstwa skupiają się jedynie na wybranych wątkach. Powodów takiego stanu jest wiele, ale główną przyczyną jest skromny materiał archiwalny dotyczący okresu sprzed 1951 r., a co za tym idzie – brak dostatecznej liczby źródeł¹⁰. W procesie ustalania powojennej historii aptek należy sięgnąć do dokumentów znajdujących się poza zasobem sieci archiwów państwowych. Zupełnie nowe światło rzuca analiza dokumentów przechowywanych w Dolnośląskiej Izbie Aptekarskiej we Wrocławiu, gdzie zgromadzone zostały wykazy aptek i aptekarzy¹¹. W ustalaniu problemów, z jakimi borykali się aptekarze, warto sięgnąć do egodokumentów, które prezentując prozę życia, mimowolnie (nierzadko na marginesie i między wierszami) ujawniają powojenny trud odbudowy dolnośląskiej farmacji.

* * *

W 1945 r. w wyniku walk o Dolny Śląsk 40% zabudowy miejskiej i 62% znajdujących się na wsiach budynków publicznych uległo zniszczeniu¹². Należy przy tym pamiętać, że poziom zniszczeń był nierów-

⁶ C. Schlick, *Apotheken im totalitären Staat. Apothekenalltag in Deutschland von 1937 bis 1945*, Wissenschaftliche Verlagsgesellschaft mbH, Stuttgart 2008 (*Quellen und Studien zur Geschichte der Pharmazie*, s. 85).

⁷ K. Rosner-Leszczyński, „Zamknięte, uszkodzenia spowodowane nalotem”. *Działalność aptek w Festung Breslau (I 1945–V 1945)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2022, R. 77, z. 2, s. 117–137.

⁸ J. Pluta, O. Gubrynowicz, *Przekształcenia organizacyjne w zaopatrzeniu farmaceutycznym na Dolnym Śląsku*, [w:] J. Pluta, J. Piątkowska (red.), *Dzieje Farmacji Dolnośląskiej 1945–2000*, Wrocław 2001, s. 87–105.

⁹ I. Seiffert, *Dolnośląskie apteki i ich nazwy w przekroju historycznym*, „Onomastica Slavogermanica” 2008, t. 27, s. 207–234.

¹⁰ Fakt ten zauważa chociażby: E. Rutkowska, *Polityka władz państwowych w Polsce wobec aptek i aptekarstwa w latach 1944–1951 na przykładzie województw: warszawskiego, białostockiego i śląskiego (katowickiego)*, Warszawa 2009, s. 15.

¹¹ K. Rosner-Leszczyński, *Dokumenty przechowywane w Izbie Aptekarskiej we Wrocławiu – zapomniane źródło do badań nad dolnośląską farmacją po 1945 r.*, [w:] D. Magier (red.), *Zbiory archiwalne w archiwach i poza archiwami*, Siedlce 2024, s. 193–203.

¹² Szerzej o walkach na terenie Dolnego Śląska w 1945 r. zob. wybrane pozycje: R. Majewski, *Dolny Śląsk 1945. Wyzwolenie*, Warszawa–Wrocław 1982; B. Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska w 1945 roku*, Wrocław 1985.

nomierny – inaczej prezentował się we Wrocławiu, w którym trwały blisko trzymiesięczne walki, a inaczej w miastach na południu¹³. W powiecie wałbrzyskim oraz samym Wałbrzychu zniszczenia były na tyle niewielkie, że bardzo szybko udało się uruchomić wszystkie poniemieckie apteki. W miastach, które doznały dużych zniszczeń – Głogowie czy Wołowie, wszystkie apteki doznały dużych zniszczeń i ich otwarcie wymagało sporych nakładów pracy¹⁴. Specyficzna sytuacja miała miejsce we Wrocławiu, gdzie pomimo walk o miasto i sporych, choć „nierregularnych” zniszczeń, pod koniec kwietnia 1945 r. funkcjonowało 13 aptek¹⁵. Do 25 maja 1945 r. udało się uruchomić 12 aptek (w drodze nominacji na prowadzenie tychże)¹⁶. Można co prawda stwierdzić, że w pionierskiej fazie zasiedlania Wrocławia czynnych było mniej aptek niż w czasie walk o miasto – problem ten był jednak znacznie bardziej skomplikowany.

Zgodnie ze sprawozdaniem Dolnośląskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej w 1945 r. udało się uruchomić 126 aptek, w 1946 r. uruchomiono dalsze 34 apteki, a w 1947 r. jeszcze 5¹⁷. Według innego sprawozdania – w 1947 r. co prawda liczba aptek zwiększyła się o 5, ale „bilans otwarcia” wynosił 165 aptek (a nie 160)¹⁸. Jeszcze inne dane podane zostały w sprawozdaniu z 1949 r., gdzie odnotowano, że już pod koniec 1945 r. liczba aptek wynosiła 165¹⁹. Jeżeli za punkt odniesienia weźmiemy województwo wrocławskie, to według danych z GUS-u w 1946 r. na jego terenie funkcjonowały 172 apteki. Na obszarze wspomnianego województwa na jedną aptekę przypadało w 1946 r. 11,2 tys. osób, podczas gdy dla reszty Polski wartość ta wynosiła 12,5 tys. osób²⁰. Należy mieć na uwadze, że granice Dolnego Śląska (w rozumieniu województwa) nie pokrywają się z powojennym województwem wrocławskim, którego część znajduje się obecnie w granicach województwa lubuskiego i opolskiego. Przywołane w tym miejscu liczby mają jedynie poglądo-

¹³ T. Głowiński, *Gospodarka Dolnego Śląska w latach 1945–1989*, [w:] W. Kucharski (red.), *Region czy regiony? Ziemie Zachodnie i Północne 1945–1989*, Wrocław 2022, s. 376–377.

¹⁴ *Sprawozdanie Dolnośląskiej Okręgowej Izby Farmaceutycznej za okres dwuletniej działalności*, „Farmacja Polska” 1947, nr 4, s. 148.

¹⁵ K. Rosner-Leszczyński, „Zamknięte, uszkodzenia...”, op. cit., s. 124.

¹⁶ J. Piątkowska, *Dolnośląska Okręgowa Izba Aptekarska*, [w:] J. Pluta, J. Piątkowska (red.), *Dzieje Farmacji Dolnośląskiej 1945–2000*, Wrocław 2001, s. 33.

¹⁷ *Sprawozdanie Dolnośląskiej...*, op. cit., s. 149; S. Kuczyński (red.), op. cit., s. 212.

¹⁸ *Sprawozdanie z działalności Dolnośląskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej we Wrocławiu za rok 1947*, „Farmacja Polska” 1948, nr 6, s. 281.

¹⁹ *Okręgowa Izba Aptekarska we Wrocławiu*, „Farmacja Polska” 1949, nr 11–12, s. 444.

²⁰ B. Cybulski (red.), *Dolny Śląsk 1945 – Dolny Śląsk 2005*, Wrocław 2006, s. 194–195.

wy charakter, pozwalający określić kondycję i tempo odbudowy lokalnego aptekarstwa.

Na marginesie wstępnych uwag należy wspomnieć, że 1945 r., będący przyjętą w artykule cezurą początkową, nie jest równoznaczny z podziałem na „okres zniszczeń” (przed majem 1945 r.) oraz „okres odbudowy” (po maju 1945 r.). Choć w większości przypadków tak właśnie kształtowały się losy dolnośląskich aptek, to część z nich także po zakończeniu działań wojennych ulegała zniszczeniu, często z przyczyn prozaicznych i niezależnych od personelu. Dla przykładu – we Wrocławiu, najprawdopodobniej w lipcu 1945 r., miała miejsce groźna burza, podczas której uszkodzeniu uległa spora część zabudowy miejskiej. Jednym z budynków dotkniętych przez wichurę był ten, w którym znajdowała się apteka²¹.

Przyjmuje się, że pierwszym aptekarzem, który przybył na teren Dolnego Śląska w kwietniu 1945 r., był Antoni Kurkowski²². Pamiętać należy także o pionierze dolnośląskiej farmacji Stanisławie Rajkowskim oraz aptekarzach przybyłych wraz z grupą operacyjną Bolesława Drobnera²³. Po wojnie zachęcano do osiedlania się na Dolnym Śląsku i obejmowania wolnych aptek. Nierzadko stawiane były one na równi z zakładami fryzjerskimi czy piekarniami, ponieważ ich uruchomienie w znaczący sposób poprawiłoby komfort życia w mniejszych miejscowościach²⁴. Szczególnie w początkowych fazach osadnictwa na Dolnym Śląsku brak dostatecznej liczby aptek był czynnikiem negatywnie wpływającym na postrzeganie Ziemi Zachodnich i Północnych. Jedną z osadniczek – Irena Ancan – wspominała: „Dostaliśmy po misce zupy w punkcie repatriacyjnym i ruszyliśmy dalej. Bolał mnie ogromnie

²¹ H.G.W. Gleiss, *Breslauer Apokalypse 1945. Dokumentarchronik vom Todeskampf und Untergang einer deutschen Stadt und Festung am Ende des zweiten Weltkrieges. Unter besonderer Berücksichtigung der internationalen Presseforschung, persönlicher Erlebnisberichte von Augenzeugen und eigenen Tagebuchaufzeichnungen*, Bd. 6, Natura et Patria Verlag, Wedel 1990, s. 447–448.

²² Jego sylwetka nie jest szerzej znana, a informacja o jego pionierskim przybyciu na Dolny Śląsk nie jest podkreślana w literaturze przedmiotu. Wiadomo, że Antoni Kurkowski urodził się w 1895 r., a w 1922 r. ukończył studia farmaceutyczne w Krakowie. Przed wojną pracował w aptece Kasy Chorych (Ubezpieczalni Społecznej) w Częstochowie. Zob. m.in.: F. Herod (red.), *Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1936*, Warszawa 1936, s. 346; S. Konopka (red.), *Rocznik lekarski Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1948 zawierający spis lekarzy, lekarzy dentyków i farmaceutów oraz wykaz najważniejszych uzdrowisk polskich*, Warszawa 1949, s. 720.

²³ *Sprawozdanie Dolnośląskiej...*, op. cit., s. 148.

²⁴ G. Hryciuk, „Obraz Dolnego Śląska imponujący i olśniewający”. *Wizja Dolnego Śląska w latach 1944–1946 wśród Polaków na Kresach Wschodnich*, [w:] J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold (red.), *Trudne dziedzictwo. Tradycje dawnych i obecnych mieszkańców Dolnego Śląska*, Wrocław 2006, s. 97.

żołądek po tej zupie. Nie było żadnej apteki więc cierpiałam”²⁵. Dla osadników przybywających i rozpoczynających nowe życie na tych terenach apteki stanowiły ważny punkt na mapie miejscowości. Były one symbolem odradzającego się życia i – choć w pierwszym okresie nie mogły zaferować zbyt dużo – niewątpliwie zwiększały poczucie komfortu. Na początku 1946 r. mieszkająca we Wrocławiu Joanna Konopińska z radością wspominała: „[...] Biskupin. Ile tu w ostatnim czasie przybyło sklepów! Idąc ulicą Olszewskiego, mamy po prawej stronie aptekę, pasmanterię, sklep z warzywami [...]”²⁶. Burmistrz Bierutowa Tadeusz Krupiński wspominał natomiast: „[...] martwił mnie brak apteki. Dzień przybycia do Bierutowa pierwszego aptekarza mgr Bolesława Kalukiewicza, stał się dla mnie prawdziwym świętem”²⁷. Brak apteki był zauważalny także wśród innych mieszkańców tej miejscowości, czego przykładem jest relacja Zofii Hakemer. Po niezbędne leki musiała jechać do Oleśnicy, a należy nadmienić, że w linii prostej oba miasta oddalone są od siebie o około 14 km²⁸.

Znaczna część dolnośląskich aptek była uszkodzona, a nierzadko usterki uniemożliwiały podjęcie pracy. Istotny problem stanowiły grabieże oraz demontaże specjalistycznego sprzętu, które dokonywane były przez Armię Czerwoną oraz szabrowników²⁹. Przykładem apteki, która nie mogła zostać uruchomiona zaraz po wojnie, była wcześniej przywołana „Schloss Apotheke” w Leśnicy (obecnie apteka „Pod św. Antonim” we Wrocławiu). W protokole sporządzonym w połowie 1947 r. czytamy, że lokal został całkowicie ograbiony, brakowało sprzętu aptecznego, leków, mebli, a nawet drzwi i okien³⁰. Istnieją

²⁵ Instytut Zachodni, Pamiętniki mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych, 1970, sygn. P726-463, Irena Ancan, s. 1.

²⁶ J. Konopińska, *Tamten wrocławski rok 1945–1946. Dziennik*, za: H.G.W. Gleiss, *Breslauer Exodus 1946. Beiträge zur Dokumentarchivierung einer Stadt und ihrer Menschen*, Natura et Patria Verlag, Rosenheim 2003, s. 192–193. Wymieniona przez nią apteka to przedwojenna „Rosen-Apotheke”, która pełniła służbę w czasie walk o miasto w 1945 r. Szerzej o losach wspomnianej apteki w czasie Festung Breslau: K. Rosner-Leszczyński, „Zamknięte, uszkodzenia...”, op. cit., s. 127–128, 130, 134.

²⁷ T. Krupiński, *Pamiętnik osadnika ziemi oleśnickiej*, Bierutów 2017, s. 14.

²⁸ Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Dział Rękopisów [dalej: ZNO], sygn. 14492/II, Hakemer Zofia: „Mój wkład pracy do kształtującego się po wojnie życia w Bierutowie”, s. 2.

²⁹ Ogólnie o tym problemie zob.: J. Hytrek-Hryciuk, *Rosjanie nadchodzą! Ludność niemiecka a Żołnierze Armii Radzieckiej (Czerwonej) na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, Wrocław 2010, s. 172–175.

³⁰ *Protokół spisany dnia 18 czerwca 1947 r. we Wrocławiu-Leśnicy – w sprawie przejęcia lokalu poaptecznego we Wrocławiu-Leśnicy, przy ul. Średzkiej L: 33 – przez Ob. Mgr. Marie Winklerową z Wrocławia [mpis], zbiory właścicieli apteki „Pod św. Antonim” we Wrocławiu [kopia w posiadaniu autora].*

dość logiczne przesłanki wskazujące, że zły stan apteki i opisane w dokumencie zniszczenia zawdzięczać należy stacjonującej tam Armii Czerwonej oraz powojennym zaniedbaniom. Podobnie wyglądała wrocławska „Löwen-Apotheke” (Apteka Miejska nr 18) przy obecnym pl. Legionów, która została rozgrabiona i zniszczona. Jej stan był na tyle zły, że początkowo nawet nie planowano jej uruchomienia. Została ona przydzielona w czerwcu 1945 r., w obliczu braku „wolnych” aptek we Wrocławiu, Władysławowi Strączewskiemu, który zadeklarował się dokonać naprawy własnym sumptem³¹. Należy przy tym zauważyć, że nie zawsze apteki przejmowali uprawnieni farmaceuci, czego dobrym przykładem może być Apteka Miejska nr 18. Strączewski podjął się tego zadania, posiadając jedynie doświadczenie nabyte w czasie wojny. Wraz z końcem 1945 r. zatrudnił w aptece dyplomowanego farmaceutę Maksymiliana Sopocińskiego. W późniejszym okresie argumentował, że jako pomocnik aptekarski był „pięciokrotnie samodzielny kierownikiem aptek, nie mając najmniejszego zarzutu od władz fachowych, ani administracyjnych”, oraz tym, że „Podczas okupacji niemieckiej stanowisko pomocnika niczym nie różniło się od magistra”³². Sprawa ta nie była przypadkiem odosobnionym, bowiem po II wojnie światowej pomocnicy aptekarscy własnymi siłami uruchomili szereg polskich aptek, zapewniając społeczeństwu dostęp do leków³³.

Po ustaniu działań zbrojnych palącymi kwestiami były sprawy zaopatrzeniowe. W przypadku Wrocławia ograniczone materiały, które zostały niewykorzystane w czasie walk o Festung Breslau, należało bezzwłocznie zabezpieczyć, ponieważ narażone były na kradzieże oraz zniszczenie. Tego zadania podjął się m.in. Zenon Olszewski, który zgromadził spore zapasy medykamentów w Składnicy Sanitarnej przy ul. Bujwida oraz zasilił zapasy apteki szpitalnej przy ul. Poniatowskiego³⁴. W przejętej aptece przy ul. Władysława Łokietka (daw. Moltkestrasse) zapasy pozwalające na jej funkcjonowanie określono na 2–3 miesiące³⁵. Działająca w tym miejscu niemiecka „Storchapotheke” pełniła dyżur prawdopodobnie, aż do dnia kapitulacji garnizonu Festung Breslau, mogła zatem zgromadzić odpowiedni zapas me-

³¹ APWr, Zarząd Miejski m. Wrocławia, sygn. 10/290, k. 133.

³² Ibidem, k. 134.

³³ H. Kromczyńska, *Pomocniczy personel fachowy aptek na ziemiach polskich do 1989 r.* [mpis], rozprawa doktorska, Katedra i Zakład Historii Nauk Medycznych Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Poznań 2011, s. 73.

³⁴ Z. Olszewski, *Grupa czerwono krzyska*, [w:] W. Suleja (przygot. do druku), *Wspomnienia wrocławskich pionierów*, Wrocław 2001, s. 86–87.

³⁵ Dolnośląska Izba Aptekarska we Wrocławiu, Zbiór akt,teczka Gizeli Rudek, b.p. [k. 187].

dykamentów³⁶. W wałbrzyskiej aptece skarżono się na brakujący towar, m.in.: kodeinę, dioninę, spirytus czy sulfamidy³⁷. Czasem niedostatki określano lakonicznie, ale bardzo dobitnie – w dzierzoniowskiej aptece braki w towarze określano jako „olbrzymie”³⁸. Jeleniogórska apteka w listopadzie 1945 r. co prawda mogła pochwalić się zapasami utrzymywanymi na bezpiecznym poziomie, ale w lokalu wciąż brakowało maszynki do czopków³⁹. Po wojnie nadal chętnie wykorzystywano naturalne zamienniki i zioła.

Jednym z charakterystycznych problemów aptekarzy na Ziemiach Zachodnich i Północnych (a co za tym idzie – na Dolnym Śląsku) było zbyt wysokie komorne. Ci z małymi obrotami, których apteki mieściły się w dużych, ponemieckich lokalach, często nie byli w stanie opłacić komornego oraz stosownego podatku⁴⁰. W temacie finansów nie można zapomnieć o dużym problemie, jakim było zróżnicowanie w cenach. Zdarzało się, że niektórzy aptekarze specjalnie podwyższali ceny, licząc na większy zysk. Na łamach „Pioniera” wspomniano nawet o tych, którzy liczyli 800% na zysku⁴¹. Sytuacja musiała być poważna, bo jeden z pozostających wciąż we Wrocławiu Niemców wspominał, że ceny w aptekach przejętych przez Polaków wzrosły dziesięciokrotnie. Według jego relacji jeden z aptekarzy, który włączył się w ten proceder, został na krótko zatrzymany⁴².

Dokuczliwym i długofalowym problemem występującym po wojnie były braki kadrowe. Pomimo sukcesywnego przybywania na Dolny Śląsk osadników, kierownicy aptek musieli stawić czoła poważnym problemom wynikającym z niedoboru pracowników. Dla przykładu – apteka w Nowej Rudzie pozostawała bez kierownika, a przybyły do miasta Zenon Mężyk, pomimo braku wykształcenia farmaceutycznego, zachęcany był do objęcia tego stanowiska. Jak sam wspominał: „Przekonywali mnie, że nie muszę się nawet w ogóle znać na nazwach leków, bo jest tam niemiecki subiekt, farmaceuta, który sobie z tym świetnie

³⁶ Wzmianka o „Storchapotheke” jako aptece dyżurującej pojawia się 27.04.1945 r., a 6.05.1945 r. kapitułuje garnizon Festung Breslau, zob. K. Rosner-Leszczyński, „Zamknięte, uszkodzenia...”, op. cit., s. 121, 124.

³⁷ Dolnośląska Izba Aptekarska we Wrocławiu, Zbiór akt,teczka Stefana Rdzanka, b.p. [k. 201].

³⁸ Ibidem,teczka Krystyny Skąpskiej, b.p. [k. 207].

³⁹ Ibidem,teczka Feliksa Sygalla, b.p. [k. 220].

⁴⁰ E. Rutkowska, op. cit., s. 41.

⁴¹ M. Ordyłowski, *Życie codzienne we Wrocławiu 1945–1948*, Wrocław 1991, s. 155.

⁴² *Bericht des ehemaligen Bezirksbürgermeisters H. aus Breslau*, [w:] T. Schieder (red.) *Die Vertreibung der deutschen Bevölkerung aus den Gebieten östlich der Oder-Neiße*, t. 2 (*Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mitteleuropa*), München 2004, s. 329.

poradzi. Że moja rola polegać będzie na ogólnym kierownictwie, które powinno być polskie, bo to już wrzesień, kilka miesięcy po kapitulacji Niemiec, a polskiego aptekarza ani rusz znaleźć nie można. Nie wiedziałem jednak co rozumieć pod pojęciem ogólnego kierownictwa i przyznam, że jakoś mi się to zupełnie nie uśmiechało⁴³.

Także apteka „Piast” w Bystrzycy Kłodzkiej borykała się brakami kadrowymi. Zarządzający nią Stefan Rybak pytał wówczas o możliwość zatrudnienia volksdeutschki (III kat. – Eingedeutschte). Izba Aptekarska postanowiła w tej sprawie skonsultować się z Wojewódzkim Wydziałem Bezpieczeństwa Publicznego⁴⁴. Problemy kadrowe dobrze ilustruje zachowany dokument – spis polskich pracowników apteki Władysława Strączewskiego. Wynika z niego, że kierownik objął zwierzchnictwo nad apteką 25 czerwca 1945 r., a pierwszy polski pracownik (receptariusz) rozpoczął pracę dopiero 15 grudnia 1945 r., a więc blisko pół roku później. Na początku 1946 r. zatrudnienie znalazły Polki – kasjerka i sprzątaczką⁴⁵. Na podstawie powyższych danych widać wyraźnie, że w okresie pionierskim, czyli niedługo po objęciu dolnośląskich aptek przez polskie kierownictwo, braki kadrowe były poważnym problemem. Z każdym następnym miesiącem sytuacja stawała się coraz bardziej stabilna, nie oznaczało to jednak całkowitego zaniknięcia problemu. Wyżej wspomniana sytuacja z Bystrzycy miała miejsce w październiku 1946 r., minął więc ponad rok od objęcia władzy nad miastem przez polską administrację. Do szerokiego katalogu problemów kadrowych włączyć należy stosunek niemieckich aptekarzy do polskiego zwierzchnictwa. Henryk Kabza, biorący udział w konkursie na pamiętniki mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych z 1970 r., w swojej relacji napisał:

na Placu Wolności [w Przemkowie] spotkałem miejscowego aptekarza, któremu oświadczyłem, że go nie wysiedlimy, ponieważ będzie nam potrzebny, na co ten stawiał mi pytanie, czy ma Polakom służyć, a potwierdzając to powiedział, że służyć może tylko Hitlerowi i tak rozeszliśmy się⁴⁶.

⁴³ Z. Mężyk, *Fryzjer? – A czemu nie kierownik apteki?*, [w:] M. Markowski (red.), *Trudne dni (Dolny Śląsk 1945 r. we wspomnieniach pionierów)*, t. 3, Wrocław 1962, s. 240.

⁴⁴ Stefan Rybicki pisał: „[...] (magisterium farmacji otrzymała w 1928 r. w Poznaniu), [...] podczas okupacji niemieckiej, jako stała mieszkanka t. zw. «Warthegau», rzekomo była zmuszona podpisać zieloną kartę 50% volksdeutscherstwo, a obecnie posiada wypełnioną (złożoną) deklarację wierności dla narodu i Państwa Polskiego oraz wnioszek o rehabilitację”. APWr, Urząd Wojewódzki Wrocławski, sygn. 5.1.4/VI/267, k. 54–55.

⁴⁵ APWr, Zarząd Miejski m. Wrocławia, sygn. 10/290, k. 135.

⁴⁶ Instytut Zachodni, Pamiętniki mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych, 1970, sygn. P498-152, Henryk Kabza, s. 1–2.

Ciężko odnieść się do wiarygodności przekazu, bowiem kwestie dotyczące polsko-niemieckich kontaktów po wojnie należały do najchętniej koloryzowanych i dramatyzowanych fragmentów w pamiętnikach. Z jednej strony faktem jest, że część pozostałych wciąż na terenie Ziemi Zachodnich i Północnych Niemców z niechęcią podchodziła do nowej rzeczywistości. Z drugiej strony zdarzało się, że dawni właściciele nie potrafili rozstać się ze swoją apteką. Przykładem takiej sytuacji może być przypadek przywoływanej wcześniej wrocławskiej apteki „Pod Bocianem” (dawniej „Storchapotheke”), gdzie dawny właściciel wyraził chęć pozostania i dalszej pracy⁴⁷.

Istotny problem stanowiły utrudnienia wynikające z powojennej dezorganizacji. O trudnościach dotyczących objęcia apteki w Oławie wspominał Edward Dobrucki⁴⁸, któremu nie przydzielono lokalu przy ul. Brzegowej. Aptekę miał objąć farmaceuta z Krakowa, jednak zwlekał on z przyjazdem do Oławy, stawiając pod znakiem zapytania uruchomienie placówki. Dopiero interwencja w Wojewódzkim Wydziale Zdrowia pozwoliła na objęcie zwierzchnictwa przez Dobruckiego⁴⁹. Podobna sytuacja miała miejsce we Wrocławiu, gdzie wybuchł spór o znajdującą się na pl. Solnym aptekę „Pod Murzynem”. Niedługo po zakończeniu walk o Wrocław Zofia Suchecka otrzymała koncesję na uruchomienie wspomnianej apteki, jednakowoż zwlekała z rozpoczęciem pracy. 6 sierpnia 1945 r. anulowano poprzednią koncesję i wydano nową – dla Feliksa Kołkiewicza. Spór próbował rozwiązać Sąd Koleżeński, którego przewodniczącym był farmaceuta Lucjan Mucha. Ustalono, że apteka zostanie w rękach Feliksa Kołkiewicza, ale nakłady na remont poniesione przez Zofię Suchecką muszą zostać jej zwrócone⁵⁰. Suchecka prędej lub później opuściła Wrocław, bo następny zarejestrowany ślad jej działalności prowadzi do kaliskiej apteki⁵¹. Problemy dotknęły także wrocławski zakon bonifratrów, których ap-

⁴⁷ Dolnośląska Izba Aptekarska we Wrocławiu, Zbiór akt, teczka Gizeli Rudek, b.p. [k. 187].

⁴⁸ Na temat aptekarza napisano dotychczas stosunkowo wiele – zob. T. Pusiarski, S.Z.M. Zdrojewski, op. cit., s. 184–185; M. Krupski, *Słownik biograficzny oławskich kresowian. Szkice o ludziach i czasach*, Oława 2021, s. 48; J. Kamiński, *Aptekarz. Historia Edwarda Dobruckiego*, [w:] *INNI ludzie powiatu oławskiego*, t. 4, Radom 2022, s. 145–162.

⁴⁹ E. Dobrucki, *Pod Lwem, pod wozem i na wozie*, [w:] J. Witkowski (red.), *Stacja życia-Oława. Pożegnania i nowy początek. Lebensstation Ohlau. Abschied und Neubeginn*, Oława 2007, s. 210–211.

⁵⁰ H. Zaborowski, *Śłużba farmaceutyczna we Wrocławiu w latach 1945–1951* [mpis], praca magisterska, Akademia Medyczna we Wrocławiu, Wydział Farmaceutyczny, Wrocław 1974, s. 47.

⁵¹ S. Konopka (red.), op. cit., s. 800.

teka, przekazana w wieczyste użytkowanie, została przejęta jako mienie polniemieckie. W wyniku zgłoszenia sprawy do Urzędu Likwidacyjnego unieważniono umowę najmu nowemu właścicielowi, a aptekę zwrócono zakonnikom⁵².

W aptekach dochodziło do włamań i kradzieży. W aptecę w Szczawnie-Zdroju (wówczas Solice-Zdrój) dokonano włamania i ukradziono zgromadzone w niej kosztowności⁵³. 1 listopada 1945 r. włamano się do dawnej Löwen-Apotheke we Wrocławiu, nad którą kierownictwo objął Władysław Strączewski. Ukradziono wówczas kilka termometrów i pieniędzy⁵⁴. Dochodziło także do większych kradzieży. Pod koniec 1945 r. jeden z aptekarzy przy pomocy oficera Armii Czerwonej wywiózł towary należące do Miejskiej Wytwórni Farmaceutycznej we Wrocławiu i zasilil zapasy dawnej Reichs-Apotheke (Apteka Miejska nr 3) we Wrocławiu⁵⁵.

8 stycznia 1951 r. Sejm uchwalil cztery ustawy istotne z punktu widzenia niniejszej pracy, które wyznaczają końcową cezurę czasową podejmowanej analizy. Były to: ustawa o przejęciu aptek na własność państwa, ustawa o aptekach, ustawa o środkach farmaceutycznych i odurzających oraz artykułach sanitarnych, ustawa o zniesieniu izb aptekarskich. Przejęcie aptek przez państwo, w teorii mające na celu poprawę ich działań, było jedynie następną formą kontroli politycznej i ekonomicznej⁵⁶. Z decyzją zwlekano, licząc zapewne na odbudowę detalicznego sektora farmaceutycznego siłami prywatnych aptekarzy. Tym samym w styczniu 1951 r. zakończył się pierwszy, bardzo skomplikowany i pełen wyzwań okres działalności dolnośląskich aptek.

Wraz z zakończeniem II wojny światowej aptekarze przybywający na Dolny Śląsk musieli sprostać nowym i licznym problemom wynikającym z powojennej dezorganizacji. W artykule wykazano najważniejsze z nich: zniszczenia aptek, braki w zaopatrzeniu i sprzęcie, braki kadrowe oraz przestępstwa. Problemem charakterystycznym dla Dolnego Śląska, a zarazem całych Ziemi Zachodnich i Północnych, który nie występował na terenie Polski Centralnej, to poczucie obcości. Apteki przepełnione niemieckimi przedmiotami potęgowały negatywne uczucia towarzyszące osadnikom przybywającym na te tereny. Były

⁵² A. Merta-Staszczak, *Konfiskata majątku polniemieckiego i opuszczonego na Dolnym Śląsku przez instytucje państwowe w latach 1945–1956*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2018, nr 3(8), s. 47.

⁵³ APWr, Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym – Delegatura we Wrocławiu, sygn. 14/175, k. 3.

⁵⁴ APWr, Zarząd Miejski m. Wrocławia, sygn. 10/290, k. 21.

⁵⁵ Ibidem, k. 132, 173.

⁵⁶ Zob. L. Bartkowiak, *Kształtowanie się aptekarstwa w Polsce (XIII–XX wiek). Studium historiograficzne*, Poznań 2004, s. 364–374.

one zarazem jednymi z najważniejszych punktów na mapie miejscowości – to od ich obecności zależał dobrobyt i stan zdrowia pierwszych mieszkańców. Nierzadko niedoceniane – przez swój prozaiczny i przyziemny charakter – placówki wymagają dalszych badań. Zaproponowane studium, ukazujące problemy o charakterze węzłowym, pozwala na podjęcie dalszych analiz dla innych regionów Ziem Zachodnich i Północnych⁵⁷, a także pozwala uchwycić marginalizowane do tej pory zagadnienia z zakresu dolnośląskiej ochrony zdrowia publicznego.

Bibliografia

Archiwalia

APWr, Urząd Wojewódzki Wrocławski, sygn. 5.1.4/VI/267.

APWr, Zarząd Miejski m. Wrocławia, sygn. 10/290.

Archiwum Państwowe we Wrocławiu [dalej APWr], Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym – Delegatura we Wrocławiu, sygn. 14/175.

Dolnośląska Izba Aptekarska we Wrocławiu, Zbiór akt:teczka Stefana Rdzanka, teczka Gizeli Rudek, teczka Feliksa Sygalla.

Instytut Zachodni, Pamiętniki mieszkańców Ziem Zachodnich i Północnych, 1970: sygn. P498-152, Henryk Kabza, sygn. P726-463, Irena Ancan.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Dział Rękopisów, sygn. 14492/II, Hakemer Zofia: „Mój wkład pracy do kształtującego się po wojnie życia w Bierutowie”.

Zbiory właścicieli apteki „Pod św. Antonim” we Wrocławiu [kopie w posiadaniu autora].

Źródła i relacje

Dobrucki E., *Pod Lwem, pod wozem i na wozie*, [w:] J. Witkowski (red.), *Stacja życia – Oława. Pożegnania i nowy początek. Lebensstation Ohlau. Abschied und Neubeginn*, Oława 2007.

Gleiss H.G.W., *Breslauer Apokalypse 1945. Dokumentarchronik vom Todeskampf und Untergang einer deutschen Stadt und Festung am Ende des zweiten Weltkrieges. Unter besonderer Berücksichtigung der internationalen Presseforschung, persönlicher Erlebnisberichte von Augenzeugen und eigenen Tagebuchaufzeichnungen*, Bd. 6, Natura et Patria Verlag, Wedel 1990.

⁵⁷ Region Warmii i Mazur doczekał się ciekawego studium: A. Kostrzewa, *Apteki na Warmii i Mazurach w latach 1945–1948*, „Meritum” 2010, t. 2, s. 175–186.

- Gleiss H.G.W., *Breslauer Exodus 1946. Beiträge zur Dokumentarchronik einer Stadt und ihrer Menschen*, Natura et Patria Verlag, Rosenheim 2003.
- Herod F. (red.), *Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1936*, Warszawa 1936.
- Konopka S. (red.), *Rocznik lekarski Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1948 zawierający spis lekarzy, lekarzy dentystów i farmaceutów oraz wykaz najważniejszych uzdrowisk polskich*, Warszawa 1949.
- Krupiński T., *Pamiętnik osadnika ziemi oleśnickiej*, Bierutów 2017.
- Mężyk Z., *Fryzjer? – A czemu nie kierownik apteki?*, [w:] M. Markowski (red.), *Trudne dni (Dolny Śląsk 1945 r. we wspomnieniach pionierów)*, t. 3, Wrocław 1962.
- Okręgowa Izba Aptekarska we Wrocławiu, „Farmacja Polska” 1949, nr 11–12.
- Olszewski Z., *Grupa czerwonokrzyska*, [w:] W. Suleja (przygot. do druku), *Wspomnienia wrocławskich pionierów*, Wrocław 2001.
- Schieder T. (red.), *Bericht des ehemaligen Bezirksbürgermeisters H. aus Breslau*, [w:] *Die Vertreibung der deutschen Bevölkerung aus den Gebieten östlich der Oder-Neiße*, t. 2 (Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mitteleuropa), München 2004.
- Sprawozdanie Dolnośląskiej Okręgowej Izby Farmaceutycznej za okres dwuletniej działalności, „Farmacja Polska” 1947, nr 4.
- Sprawozdanie z działalności Dolnośląskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej we Wrocławiu za rok 1947, „Farmacja Polska” 1948, nr 6.

Opracowania

- Bartkowiak L., *Kształtowanie się aptekarstwa w Polsce (XIII–XX wiek). Studium historiograficzne*, Poznań 2004.
- Cybulski B. (red.), *Dolny Śląsk 1945 – Dolny Śląsk 2005*, Wrocław 2006.
- Głowiński T., *Gospodarka Dolnego Śląska w latach 1945–1989*, [w:] W. Kucharski (red.), *Region czy regiony? Ziemie Zachodnie i Północne 1945–1989*, Wrocław 2022.
- Hryciuk G., „*Obraz Dolnego Śląska imponujący i olśniewający*”. *Wizja Dolnego Śląska w latach 1944–1946 wśród Polaków na Kresach Wschodnich*, [w:] J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold (red.), *Trudne dziedzictwo. Tradycje dawnych i obecnych mieszkańców Dolnego Śląska*, Wrocław 2006.
- Kromczyńska H., *Pomocniczy personel fachowy aptek na ziemiach polskich do 1989 r.* [mpis], rozprawa doktorska, Katedra i Zakład

- Historii Nauk Medycznych Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Poznań 2011.
- Kuczyński S. (red.), *Śląsk Dolny w drugą rocznicę powrotu do Polski 1945–1947*, Wrocław 1947.
- Merta-Staszczak A., *Konfiskata majątku poniemieckiego i opuszczonego na Dolnym Śląsku przez instytucje państwowe w latach 1945–1956*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2018, nr 3(8).
- Ordyłowski M., *Życie codzienne we Wrocławiu 1945–1948*, Wrocław 1991.
- Piątkowska J., *Dolnośląska Okręgowa Izba Aptekarska*, [w:] J. Pluta, J. Piątkowska (red.), *Dzieje Farmacji Dolnośląskiej 1945–2000*, Wrocław 2001.
- Pluta J., Gubrynowicz O., *Przekształcenia organizacyjne w zaopatrzeniu farmaceutycznym na Dolnym Śląsku*, [w:] J. Pluta, J. Piątkowska (red.), *Dzieje Farmacji Dolnośląskiej 1945–2000*, Wrocław 2001.
- Pusiarski T., Zdrojewski S.Z.M., *Aptekarze w Gólgocie Wschodu*, Pelplin 2002.
- Rosner-Leszczyński K., „*Zamknięte, uszkodzenia spowodowane nalotem*”. *Działalność aptek w Festung Breslau (I 1945–V 1945)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2022, R. 77, nr 2.
- Rosner-Leszczyński K., *Dokumenty przechowywane w Izbie Aptekarskiej we Wrocławiu – zapomniane źródło do badań nad dolnośląską farmacją po 1945 r.*, [w:] D. Magier (red.), *Zbiory archiwalne w archiwach i poza archiwami*, Siedlce 2024.
- Rutkowska E., *Polityka władz państwowych w Polsce wobec aptek i aptekarstwa w latach 1944–1951 na przykładzie województw: warszawskiego, białostockiego i śląskiego (katowickiego)*, Warszawa 2009.
- Seiffert I., *Dolnośląskie apteki i ich nazwy w przekroju historycznym*, „*Onomastica Slavogermanica*” 2008, t. 27.
- Zaborowski H., *Służba farmaceutyczna we Wrocławiu w latach 1945–1951 [mpis]*, praca magisterska, Akademia Medyczna we Wrocławiu, Wydział Farmaceutyczny, Wrocław 1974.

Strony internetowe

- Solecki M., *Doktor Julian Winkler*, <https://zozkrasnik.wordpress.com/2018/05/09/doktor-julian-winkler/>.